

niejako poszerzały nadprzyrodzone poznanie i nadawały mu cechy indywidualne. Ujęcie stosunku objawienia do natchnienia jako dwóch odrębnych, a zarazem nierozdzielnych aspektów „proroctwa” stworzyło podstawę do uwydatnienia roli, jaką odgrywało natchnienie w przekazywaniu przez autorów ksiąg Pisma św.

Dodajmy na koniec, że w Konstytucji „Dei Verbum” natchnienie zostało umieszczone w ramach Objawienia Bożego, przedstawionego zarówno na tle historii zbawienia, jak i w jego stosunku do treści ksiąg natchnionych przez Boga. Według tejże Konstytucji, hagiografowie byli nie tylko „pisarzami” natchnionymi, lecz rzeczywistymi autorami ksiąg natchnionych. Podobnie jak Bóg przemawiał *przez usta proroków* (por. DV, n. 14), tak też przemówił *przez ludzi i na sposób ludzki* w Piśmie św. (por. DV, n. 12). Hagiografowie bowiem, tak prorocy jak i nie prorocy, dzięki działaniu Boga *w nich i przez nich*, podali w swych księgach, jako prawdziwi autorzy, to wszystko i tylko to, co Bóg chciał (por. DV, n. 11). Nie ulega wątpliwości, że to działanie Boga było równoznaczne z natchnieniem, o czym świadczy następująca bezpośrednio potem wzmianka o Duchu Świętym, podana w związku z prawdą, jaka z woli Boga została w księgach świętych utrwalona na piśmie. Ponadto Konstytucja „Dei Verbum” podkreśla, że objawienie Boże (*divinitus revelata*), które znajduje się w księgach świętych, zostało utrwalone na piśmie pod natchnieniem Ducha Świętego (DV, n. 11). Jak stąd wynika, natchnienie miało podstawowe znaczenie dla przekazania objawienia na piśmie. W ten sposób został określony stosunek objawienia do natchnienia. Dokładniejsze określenie stosunku obu tych pojęć zależy od tego, jakie znaczenie ma wspomniany już zwrot *divinitus revelata* w kontekście zdania, w którym występuje (por. DV, n. 11).

Warszawa

Ks. CZESŁAW JAKUBIEC

Ks. Stanisław Grzybek

KERYGMATYCZNA WARTOŚĆ POCHWAŁY JOZUEGO NA PODSTAWIE SYR 46, 1—8

Osoba Jozuego i jego działalność znane nam są z różnych wypowiedzi Pisma św. Główne jednak informacje o nim zapisane są w Pięcioksiągu¹, w księdze noszącej w tytule jego nazwisko oraz w interesującym nas w tej chwili urywku Syr 46, 1—8.

¹ Por. Wj 17, 9—14; Wj 33, 11; Lb 11, 28; Lb 13, 8; 13, 17; Lb 27, 15—23; Pwt 31, 1—15. 23; itd.

Z powyższych wypowiedzi możemy sobie odtworzyć przynajmniej trzy różne obrazy tej postaci. Pięcioksiąg przedstawia go jako zwykłego człowieka, pochodzącego z pokolenia Efraima (Lb 13, 8). Należał on do bliskich współpracowników Mojżesza i pierwotnie nosił imię Hoszea, syn Nuna (Lb 13, 8), albo Ozee. Mojżesz zmienił mu to imię na Jehoszu'a, albo Jozue, co znaczy Jahwe zbawia, albo Jahwe jest zbawieniem. Według informacji Wj 17, 9—14 należał do grupy Izraelitów walczących z Amalekitami oraz odnoszącymi nad nimi zwycięstwo. Musiał cieszyć się sympatią Mojżesza — skoro widzimy go w ważniejszych momentach życia zawsze blisko niego. Mojżesz zabiera go ze sobą, gdy idzie na górę Synaj na spotkanie z Jahwe (Wj 24, 13 oraz 32, 17), wysłał razem z 11-toma innymi *wodzami synów Izraela* (Lb 13, 3) na zbadanie ziemi Kanaan, mianuje go swoim następcą (Lb 27, 15—23) oraz po zajęciu Kanaan zleca mu podział tego ziem między poszczególne pokolenia (Lb 34, 17). Z Lb 14, 6—19 dowiadujemy się, że razem z Kalebem miał odwagę wystąpić przed całym zgromadzeniem Izraela i uspokajać wzburzony lud, który przestraszył się wiadomościami o mieszkańcach Kanaanu i możliwościach czekającej ich porażki.

Jozue Pięcioksiągu nie jest jeszcze w pełnym tego słowa znaczeniu wybrańcem Bożym. Jest jednym z dzielniejszych Izraelitów, którzy w ważnych, czy też krytycznych dla ludu chwilach okazują dużo rozsądku, odwagi i zdecydowanej postawy. Dzięki temu Jozue wyróżnie potem na narodowego i religijnego bohatera. Takim ukazał go nam dopiero deuteronomiści, ściślej mówiąc ostatni redaktorzy księgi Jozuego.

Przejmą oni wprawdzie wiele danych o Jozuem z dawnej tradycji, ale dokonają na nich swoistego, sobie właściwego retuszu. Przede wszystkim Jozue w ich ujęciu to posłuszny i wierny wykonawca woli Jahwe. Nie robi niczego bez jego rozkazu. Tak więc na rozkaz Jahwe wysłał zwiadowców do Jerycha (Joz r. 2), przeprowadza się przez Jordan (Joz 3, 1—4, 24), zdobywa Jerycho (Joz 6, 2), prowadzi zwycięskie walki w okolicach miasta Haj (Joz 7, 1—8, 29), zatrzymuje słońce w dolinie Ajjalon (Joz 10, 12n), zdobywa Kanaan i dokonuje podziału kraju między pokolenia (Joz 13, 1—14, 15). Z tej relacji deuteronomistów wynikałoby, że zdobycie Kanaanu poszło Jozuemu bardzo łatwo. Jednak wielu egzegetów² zgodnie stwierdza, że nie było to takie proste. Zdobycie Kanaanu według nich jest wypadkową wielu przyczyn, z których należy tu wymienić przynajmniej dwie: pierwszą z nich to powolna infiltracja jak również asymilacja Izraelitów z ludnością tubylczą, a drugą prowadzenie przez Jozuego zręcznych i zwycięskich potyczek, które po wielu latach doprowadziły do zajęcia Kanaanu.

² Por. G. Auzou, *Le don d'une conquête, étude du livre de Jozue*, Paris 1964, szczególnie ss. 127 nn.

Deuteronomiści ukazują nam także Jozuego jako człowieka wielkiej wiary, bardzo dokładnie realizującego wszystkie przepisy Mojżeszowego Prawa. Wniosek ten można wydedukować z wielu wypowiedzi księgi Jozuego. Przytoczę tu tylko niektóre. Już na samym początku księgi, Jahwe mówi do Jozuego: *Bądź mężny i wytrwały, abyś dokładnie wypełniał wszystkie nakazy prawa, które ci przekazał sługa mój Mojżesz* (Joz 1, 7). A na innym miejscu czytamy: *Nie bój się więc ani się nie lękaj, albowiem Jahwe twój Bóg będzie z tobą wszędzie dokądkolwiek się zwrócisz* (Joz 1, 9). Jozue wierny tym przepisom Prawa, umierając w testamencie przekazał Izraelitom wierne jego przestrzeżenie: *Bójcie się Jahwe i służcie mu wiernie... Usuniecie spośród was bogów obcych i zwróćcie serca wasze do Jahwe Boga Izraela* (Joz 24, 14. 23). Taki obraz Jozuego był właściwym jego obrazem na czasy, w których ostatecznie była redagowana jego księga, to jest czasy po niewoli babilońskiej³. Redaktorom zależało na tym, aby podnieść na duchu swoich nieszczęśliwych rodaków i wykazać ostatecznie, że Jahwe mimo zesłanych na naród klęsk, jednak zawsze jest wierny danym przez siebie obietnicom i zawartemu kiedyś z ojcami Przymierzu.

Na tym tle łatwiej nam będzie teraz zrozumieć obraz Jozuego, namalowany przez Jezusa Syracha, w interesującym nas obecnie epizodzie 46, 1—8. Tekst tego epizodu brzmi następująco:

- 46, 1 Dzielnym wojownikiem był Jozue, syn Nuna, pomocnik Mojżesza w urzędzie prorockim, który został stworzony po to, aby za dni swoich dokonać wielkiego dzieła wybawienia jego wybranych, aby przeprowadzić pomstę na wrogach i osadzić Izraela w jego dziedzictwie.
- 2 Jakże był wspaniały, gdy wznosząc rękę miecz przeciw miastu kierował
- 3 Któż mógłby się przed nim ostać skoro on prowadził wojny Jahwe?
- 4 Czyż na skinienie jego ręki nie zatrzymało się słońce i czyż dzień ten nie stał się jak dwa inne?
- 5 Wzywał on bowiem Boga Najwyższego, gdy otoczony wrogami znalazł się w niebezpieczeństwie a Bóg Najwyższy wysłuchał go, zsyłając kamienie lodowe i gradobicie.
- 6 Zrzucał to na lud znienawidzony i na zboczu wyniszczył przeciwników, aby wszystkie narody podległe zagładzie poznały, że to Jahwe prowadzi z nimi wojnę; a także i dlatego, że trwał on wiernie przy Bogu

³ Por. J. Łach, *Księga Jozuego*, w: *Wstęp do Starego Testamentu*, praca zbiorowa pod red. St. Łacha, Poznań—Warszawa 1973, 254 nn.

- 7 i za dni Mojżesza odznaczał się pobożnością.
To on i Kaleb, syn Jeffunnego
oparli się buntowi zgromadzenia,
uspokoiли zapalczywość społeczności
i ucisz yli złowrogie szemrania.
- 8 Dlatego także oni obaj zostali odłączeni
od sześciuset tysięcy pieszych,
ażeby mogli wejść do swego dziedzictwa
do ziemi mlekiem i miodem płynącej⁴.

Powższy tekst wymaga kilku wyjaśnień natury literackiej, filologicznej i egzegetycznej. Te wyjaśnienia przyczynią się do lepszego zrozumienia obrazu Jozuego nakreślonego nam przez Jezusa Syracha.

Z samego układu tekstu już wynika, że jest on poematem, powstałym nie tyle z historycznej ile filozoficznej refleksji Jezusa Syracha nad osobą Jozuego. Autora tego tekstu nie interesują dane historyczne, dotyczące osoby Jozuego, ale jego sylwetka, jego charakter i dane osobiste, które mogą posłużyć jako wzór do naśladowania dla współcześnie z Syrachem żyjących jego rodaków. W tym opisie nie ma właściwie nic epickiego, jest poezja dydaktyczna.

Z tej też racji w omawianym urywku księgi Jezusa Syracha spotykamy się z pewnymi przekształceniami danych odnoszących się do osoby Jozuego, tak aby one jeszcze bardziej ułatwiały osiągnięcie celu, jaki postawił sobie przed oczy sam autor księgi Syracha. Jeszcze bardziej to się uwidacznia, gdy porównamy hebrajski tekst Syracha z jego greckim tłumaczeniem. I tak np. już na samym początku charakterystyczna jest zmiana w samej nazwie Jozuego. Gdy w tekście H Jozue jest nazwany: *Jozue syn Nuna*, to G nazywa go *Jezus syn Nawe*. Nazwanie Jozuego Jezusem, ma na celu mocne podkreślenie jego roli jako zbawcy narodu. Tu także należy powiedzieć, że Jozue z księgi Syracha, to już nie jest jakiś tam bojownik izraelski, stojący na czele ludu z pokolenia Efraima i walczący w imieniu tego pokolenia, ale to już jest wódz i bohater narodowy. Gdy tekst H nazywa go *Slugą Mojżesza*, tekst G określa go *jako następcę Mojżesza w urzędzie prorockim*. Zaakcentowanie tego urzędu prorockiego jest tu niezwykłe wymowne, jest ono dowodem, że Jozue jako prorok nie działa w swoim imieniu, ale zawsze występuje w imieniu Boga, który go do tego urzędu powołał, a tym samym obdarzył jakąś wyjątkową misją. Jest on zatem człowiekiem, nad którym spoczywa ręka Pańska. Misja Jozuego jest też wyraźnie określona w 46, 1d—f: Jozue ma być wybawcą wybranych przez Boga (w. 1d), ma dokonać pomsty nad wrogami swego ludu (w. 1e) oraz ma *osadzić Izraela w jego dziedzictwie* (w. 1f). Bardzo wyraźnie i bardzo szczegółowo została sprecyzowana misja Jozuego, wodza i proroka Izraela. Jak widać już z tych

⁴ Pismo św. cytuję według tłumaczenia wydanego przez Księgarnię Sw. Wojciecha, Poznań 1973—75.

krótkich wyjaśnień do w. 1, Jozue ma realizować w życiu nie swoją ale Bożą wolę. Ta zaś wola sprowadza się do wybawienia ludu z nie-szczęść i ulokowania go w danym mu przez Boga kraju.

Do zrealizowania tej misji potrzebna jest Jozuemu odwaga, męstwo, siła woli i zdecydowana wiara, że w tym wszystkim może liczyć zawsze na pomoc Bożą. Może liczyć dlatego, bo wojny które będzie prowadził, nie będą jego wojnami ale wojnami Jahwe. Będą to zatem wojny Pańskie. Z tej też racji Syrach daje Jozuemu w w. 2 znamien-ny tytuł: *mocny, mężny* (Biblia Tysiąclecia tłumaczy: *wspaniały*), tekst H ma słowo: *gibbor* = *mocny*, które w Biblii jest najczęściej używane w odniesieniu do samego Boga⁵. Może jest to refleksja Sy-racha czytającego Joz 1, 6: *Bądź mężny i wytrwały, albowiem ty dasz ludowi w posiadanie ziemię, którą poprzysięgłem dać ich ojcom*. Nie-zależnie od tego, można przypuszczać, że ten wyraźnie określony ty-tuł jest zamierzony przez Syrach'a i idzie po linii konsekwentnej reali-zacji jego planów względem osoby Jozuego. Jozue w jego ujęciu to mężny i dzielny, a równocześnie niepokonany bohater, niosący swemu narodowi największą wartość, jaką jest zbawienie. Ta myśl dominuje w w. 3 omawianego tekstu. Syrach z bohaterskich wyczynów Jozuego wymienia tu dwa: czyni krótką aluzję do zdobycia miasta Haj, a po-tem szeroko omawia zwycięstwo Jozuego w dolinie Ajjalon, połą-czone z tzw. zatrzymaniem przez niego słońca. Tłumacz grecki czyta-jący w H uwagę o zatrzymaniu słońca względnie przedłużeniu dnia, pozwolił sobie na pewną parafrazę, tego tekstu tłumacząc: *i czyż ten dzień nie stał się jak dwa inne?*

Jozue u Syrach'a jest także mężem modlitwy i głębokiej wiary, czemu Syrach dał wyraz w w. 5: *Wzywał on (= Jozue) Boga Najwyż-szego... a Bóg Najwyższy wysłuchał go*. Nie ulega wątpliwości, że w tym wierszu Syrachowi chodziło o przekonanie swoich czytelników, że każde zwycięstwo jest zwycięstwem Boga i od Niego jest uzależ-nione. Trzeba jednak o to prosić Boga i wierzyć, że wszelka pomoc od niego pochodzi. Może Syrach doszedł do tego wniosku na podstawie danych Pięcioksięgu o osobie Jozuego, gdzie on jest często określany jako człowiek przebywający w wielkiej zażyłości z Bogiem, a może też chciał współczesnych sobie przekonać o skuteczności modlitwy. Za pierwszą interpretacją przemawia w. 7, gdzie czytamy, że Jozue, *za dni Mojżesza odznaczał się pobożnością*, za drugą względy dydak-tyczno-kerymatyczne.

Charakterystyczną jest też uwaga w. 6, mówiąca o wyniszczeniu wszystkich narodów, jak mówi H *poprzez herem* (= klątwa), co tekst G zmienia na słowa: *poprzez siłę swej armii*. W czasach, w których żył Syrach, a tym bardziej jego wnuk-tłumacz księgi na język grec-ki, *herem* już nie był stosowany, trzeba było zatem akcent położyć na

⁵ Por. Jenni - Westermann, *Theologisches Handwörterbuch zum A. Testament*, München 1971, t. I, s. 398 nn.

coś innego, tzn. na wojsko, boć przecież to była wojna Jahwe, a więc wojna święta. Chyba w ten sposób można tłumaczyć pewne greckie korekty, naniesione z perspektywy kilkudziesięciu lat później na tekst hebrajski interesującej nas obecnie księgi Syracha.

Z powyższej analizy omawianego tekstu można wyciągnąć dwa rodzaje wniosków: pierwsze odnoszą się do osoby Jozuego, drugie dotyczą czytelników księgi, czyli jej charakteru dydaktyczno-kerygmatycznego.

Osoba Jozuego w Syr 46, 1—8 ukazuje się nam w nowym świetle. Przede wszystkim autor akcentuje dwie jego cnoty: męstwo i wiarę. One nie występują tu oddzielnie, ale ściśle się wiążą ze sobą. Męstwo Jozuego wyrasta na bazie jego wiary w opiekę Bożą oraz w to, że Bóg nie przegrywa nigdy. Męstwo to wzmacnia sam Bóg, zawsze spieszący z pomocą człowiekowi, który jest wierny misji, wyznaczonej mu przez Boga. Ale wydaje się, że też i sam P. Bóg wybiera sobie ludzi na wodzów i proroków (jak w naszym wypadku Jozuego), którzy wykazują minimum wiary i ufności w Boga oraz dają swoim ży-ciom dowód, że będą zawsze wierni Bogu. Nie ulega wątpliwości że Jozue, świadek przymierza zawartego przez Boga z narodem, patrzący na liczne dowody wierności Boga, danym przez siebie obietnicom, wyrobił sobie jakiś stały pogląd na sprawę i doszedł do przekonania, że P. Bóg względem Izraela nie chce niczego innego jak tylko jego zbawienia. Z tego też względu postanowił być wierny Bogu. Jest on zatem jako czołowa postać Izraela z okresu wkraczania narodu do Kanaanu, przykładem i wzorem dla wszystkich ludzi. Można powiedzieć, że w ujęciu Syracha, Jozue nie jest mężem przeszłości, ale teraźniejszości a przede wszystkim mężem przyszłości. Może być zatem wspólnym wzorem do naśladowania.

Wnioski dotyczące czytelników księgi Syracha, względnie współ-cześnie żyjących z Syrachem jego rodaków, można zrozumieć tylko na tle czasów, w których wypadło żyć i działać Syrachowi. Były to czasy bardzo burzliwe. Srożyły się prześladowania Żydów, bardzo konsekwentnie i z premedytacją przeprowadzane przez hellenickich okupantów. Celem ich była całkowita hellenizacja Żydów i wchłonięcie ich narodu przez państwo Seleucydów⁶. Syrach jako gorący patriota, postanowił temu przeciwdziałać. Środki jakimi się do tego celu postanowił posłużyć były następujące:

1. Wzywać wszystkich do świętej wojny przeciwko Grekom. Ta święta wojna przyniesie na pewno zwycięstwo, ponieważ już nie raz w historii wybranego narodu mieliśmy przykłady tego typu wygranej. Ciekawy jest fakt, że Syrach nie opisuje szczegółów wojen Pańskich, nie interesują go poszczególne ich epizody, dla niego ważną jest tylko wygrana. Także i teraz, jeśli naród z wiarą chwyci za broń,

⁶ Por. C. Schedl, *Geschichte des Alten Testament*, t. V, Innsbruck—Wien—München 1964, ss. 304—349.

na pewno zwycięży wrogów. Można powiedzieć, że tutaj Syrach jest nie historykiem, ale raczej przedstawia nam teologię wojny. W tego typu wojnie wszystko zależy od Jahwe.

2. Stąd wypływa drugi postulat: trzeba uwierzyć, że wojna przyniesie człowiekowi zbawienie. Z przeciwnikami nie wygra się drogą paktowania, bo oni tego typu postępowania nie uznają, nastawieni zawsze na przegraną Izraela, a więc trzeba z nimi walczyć w imię Jahwe. Jahwe bowiem sam, jak mówi historia prowadzi święte wojny, które zawsze przynosiły wrogom klęski, zaś narodowi wybranemu niosły wygraną.

3. W obecnej sytuacji, w jakiej znalazł się naród, bardzo ważną sprawą jest jednolite działanie. Nie wolno szemrać przeciw Bogu, że zesłał na nas doświadczenia, że nas próbuje, ale trzeba być mężnym i wierzyć, że po największych próbach przyjdzie wybawienie. Dlatego powołaniem naszym jest uciszanie buntowników, tłumaczenie opornym, uspokajanie opinii, wszystko po to, aby przez jednolity front osiągnąć zamierzony cel, pokonać wroga.

Reasumując powyższe uwagi możemy postawić sobie pytanie: Dlaczego Syrach w swojej pochwalie ojców sięgnął do wydobywania z przeszłości pewnych postaci i przypominania ich swemu ludowi? Szczególnie dlaczego zrobił to w odniesieniu do omawianego obecnie Jozuego?

Wydaje się, że Syrach jako mędrzec, a więc w pewnym sensie kontynuator idei przedstawianych przez proroków i patriarchów rozumiał dobrze historię swego ludu jako historię zbawienia. Jozue jest w sensie ścisłym wybawicielem. Może on zatem jak Abraham, Izaak czy Mojżesz być typem Chrystusa, który zbawia, oczywiście już na innej płaszczyźnie. Syrach żyjący już w czasach bliskich Nowemu Testamentowi przygotowywał swoim nauczaniem naród na nadejście czasów mesjańskich i wszystkim przypominał, że wybawienie jest bliskie, trzeba tylko w nie uwierzyć, tak jak uwierzył Jozue i jemu podobni. W takim ujęciu i rozumieniu, można go nazwać kerygmatykiem Starego Testamentu.